

# Andrzej Chodubski

---

## O osadnictwie ormiańskim na Wybrzeżu Gdańskim

---

Słupskie Studia Historyczne 3/jorek, Adam Suchoński, 83-95

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej CHODUBSKI

## *O osadnictwie ormiańskim na Wybrzeżu Gdańskim*

Kontakty polsko-ormiańskie datują się od XI w. Zapoczątkowało je osadnictwo ormiańskie na ziemiach polskich. Osadnictwo to miało dość specyficzne uwarunkowania. Armenia, kraj leżący w dorzeczu Kury, Araksu i górnego Eufratu była terenem ciągłych inwazji i podbojów ze strony Iranu, Turcji, Kalifatu Arabskiego i Bizancjum. Jej mieszkańcom groziła nieraz totalna zagłada. By jej uniknąć musieli opuszczać ojczyznę. Zjawisko to trwało przez kilka stuleci. Do XI w. Ormianie osiedlali się głównie na Bałkanach, w północnych rejonach Morza Czarnego i na północnym Kaukazie<sup>1</sup>. Od połowy XI w. zaczęli osiedlać się na Rusi i ziemiach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. W Kijowie zachowała się wzmianka o osadnictwie ormiańskim z 1064 r. Na ziemiach polskich najwcześniej Ormianie pojawili się w Kamieńcu Podolskim, Haliczu i Włodzimierzu<sup>2</sup>.

Polacy byli przychylni osadnictwu ormiańskiemu na swych ziemiach. Niektórzy książęta nawet zapraszali ich do siebie. Taka rzeczywistość zaistniała np. w latach 60-tych XIII w. przy zakładaniu Lwowa (1256 r.) Książę Daniel Halicki (1201 – 1264) zaproponował Ormianom osiedlenie się w nowo tworzonemu mieście i oddał im w posiadanie jego północną część<sup>3</sup>.

W XI – XII w. osadnictwo ormiańskie nie osiągnęło na ziemiach polskich dużych rozmiarów. Szerszy jego zasięg zarysował się w XIII w. Wtedy powstały typowe osady ormiańskie w Haliczu, Kamieńcu Podolskim, Lwowie, Łucku, Włodzimierzu. Centrum życia religijnego Ormian stanowił wtedy Łuck, a handlowego – Włodzimierz.

---

<sup>1</sup> Por. *Studia z dziejów kontaktów polsko-ormiańskich*, pod red. M. Zakrzewskiej-Dubasowej, Lublin 1983; M.L. Oganiesjan: *Istoriczeskije swiazi armianskogo i polskogo narodow*, w: *Bratskoje sodružestwo*, Erewan 1976, s. 148 – 161; A. Chodubski: *Główne ogniwa kontaktów polsko-ormiańskich do początku XX w.*, Warszawa 1988.

<sup>2</sup> F. Zacharyasiewicz: *Wiadomość o Ormianach w Polsce*, Lwów 1842, s. 10.

<sup>3</sup> B. Zimorowicz: *Historia m. Lwowa, Królestw Galicji i Lodomeryi*, Lwów 1835, s. 69.

Dalszy wyraźny rozwój osadnictwa ormiańskiego na ziemiach polskich nastąpił w XIV w., a zwłaszcza za panowania Kazimierza Wielkiego (1333–1370). Król popierał osadnictwo ormiańskie, wiążąc z nim nadzieje na rozwój gospodarczy kraju, a przede wszystkim na rozwój handlu. Z Lwowa uczynił główny ośrodek handlu wschodniego. Dbał też o to, by czuli się dobrze tam Ormianie. Wychodząc na przeciw ich potrzebom religijnym, które były bardzo istotne dla wszystkich Ormian wzniesiono tam do połowy XIV w. dwa kościoły ormiańskie i klasztor. Drugim ważnym ośrodkiem ormiańskim w XIV w. obok Lwowa stał się Kamieniec Podolski. W 1398 r. zbudowano tam kościół pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy. Był to również ważny ośrodek handlu wschodniego.

Wymienione dwa ośrodki stały się wzorcowymi dla organizowania nowych kolonii ormiańskich na ziemiach polskich. We wszystkich prawie przywilejach królewskich i magnackich wydawanych dla przybyśców z Armenii w ciągu trzech wieków znajdują się wzmianki i powoływanie się na prawa i przywileje ośrodków lwowskiego i kamienieckiego<sup>4</sup>. Oba ośrodki uzyskały istotne przywileje od Kazimierza Wielkiego. W następnych stuleciach przywileje te potwierdzali i rozszerzali m.in. Władysław Jagiełło (1386–1434), Zygmunt August (1548–1572), Władysław IV (1632–1648) i Jan Sobieski (1674–1696)<sup>5</sup>.

W XIV w. powstały też na ziemiach polskich wsie, gdzie zamieszkiwali tylko Ormianie. Znamienne w tym względzie były np. Ormiany i Ormianki, położone w pobliżu Kamieńca Podolskiego.

Kolejny etap osadnictwa ormiańskiego o dużym zasięgu nastąpił na ziemiach polskich w XVI w. Był on wynikiem ekspansji na Bałkany i Kaukaz Turków, zagorzałych wrogów Ormian. Ormianie starali się osiedlić jak najdalej od nich. Stąd też kierowali się nawet na ziemie Polski centralnej. W XVI w. powstały kolonie ormiańskie m.in. w Barze, Taśmienicy, Podhajcach, Zamościu. Szczególnie wyróżniła się wśród nich poziomem wysokiego rozwoju ekonomicznego, społecznego i kul-

<sup>4</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa: *Historia Armenii*, Wrocław 1977, s. 146–147.

<sup>5</sup> E. Słuszkiewicz: *Posłowie*, w: D.M. Lang: *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975, s. 278.

turalnego osada Zamość<sup>6</sup>. Miasto to utworzył w 1586 r. kanclerz Jan Zamoyski. Osiedlił w nich licznych Ormian. Nadał im liczne przywileje, a szczególnie w zakresie handlu. Wyraził zgodę na założenie im odrębnego magistratu i sądu.

Duże rozmiary osadnictwo ormiańskie w Polsce osiągnęło również w XVII i XVIII w. Wynikało ono w dalszym ciągu z politycznego położenia Armenii oraz ekonomiczno-kulturalnych interesów Polski. W XVII w. powstały m.in. kolonie ormiańskie w Barku, Brodach, Brzeżanach, Łyścu, Stanisławowie, Złotowie, Żwańcu. Wśród nich najwyższy poziom rozwoju osiągnął Stanisławów. Miasto założył w 1662 r. hetman Andrzej Potocki. Miało ono być ważnym punktem strategicznym w obronie granicy południowo-wschodniej. Hetman zaproponował osiedlenie się w nim Ormianom. Ormiańskim osiedleńcom nadał liczne przywileje.

W XVIII w. powstały kolonie ormiańskie takie, jak: Bałty, Kuty, Mohylow, Raszków.

Od XIV do początku XIX w. Ormianie osiedlali się również w innych polskich miastach, m.in. w Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Płocku, Warszawie. W miastach tych nie mogli jednak korzystać z takiej autonomii jaką posiadali Ormianie w skupiskach, zwanych koloniami.

Pierwsza znana wzmianka o Ormianach w Gdańsku pochodzi z 1427 r.<sup>7</sup> Dotyczy ona Ormianina Swygonowa, który zajmował się spławem drewna do Gdańska. Swygonow występował jako świadek w sporze o wynagrodzenie, w którym jedną ze stron był Ormianin Janusz<sup>8</sup>.

Szersza wzmianka o Ormianach w Gdańsku pochodzi z 1584 r. Wtedy to bracia Gabriel i Krzysztof Awidolkoniuszowie, Ormianie ze Lwowa, wnieśli skargę do burmistrza i Rady Miasta Gdańska na rotmistrza Bazylego Żórawnickiego. Żórawnicki zawarł z nimi we Lwowie umowę, dotyczącą dostarczenia zboża. Z umowy nie wywiązał

---

<sup>6</sup> Por. M. Zakrzewska-Dubasowa: *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965.

<sup>7</sup> A. Chodubski: *Kontakty gdańsko-kaukaskie do I wojny światowej*, „Nautologia”, 1985, nr 1, s. 67.

<sup>8</sup> T. Hirsch: *Handels – und Gewerbsgeschichte Danzig. Unter der Herrschaft des deutschen Orden*, Leipzig 1858, s. 172.

się. Ormianie zażądali zwrotu należności oraz odszkodowania na straty, jakie ponieśli w wyniku niezrealizowania umowy<sup>9</sup>.

W 1595 r. Ormianin Stefan, kupiec z Zamościa zwrócił się do Rady Miasta Gdańska z prośbą o zwolnienie go od wszelkich ceł. Rada częściowo uwzględniła prośbę<sup>10</sup>. Można stąd wnioskować, że dostawy Ormianina były dość istotne dla handlu gdańskiego.

W sprawie Ormian zdarzały się interwencje władców Polski do Rady Miasta Gdańska. Zygmunt III Waza na przykład interweniował trzy razy. Pierwsza interwencja dotyczyła przyspieszenia sądowego procesu spadkowego po Ormianinie Toroszewiczu; druga – udzielenia pomocy Gabrielowi Krzysztofowiczowi, kupcowi lwowskiemu, w ściągnięciu należności od rodziny Łaszczów zajmujących się handlem zbożem; trzecia – dotyczyła wydania pozostałości po zmarłym Skiderze Nera-dzianowiczu, kupcu z Zamościa.

Zachowane informacje o Ormianach w Gdańsku mają charakter bardzo ogólny. Dotyczą jednej tylko grupy społecznej – kupców. Z przekazów płyną informacje, że byli to ludzie bardzo przedsiębiorczy. Potrafili dochodzić swoich praw. W rozwiązywaniu złożonych problemów (skomplikowanych dla siebie, a nie zawsze najistotniejszych dla ogółu) potrafili szukać pomocy bezpośrednio u władców. W rozwiązywaniu problemów wyróżniali się dużą operatywnością i dyplomacją. Wszystkie problemy przedstawiane przez nich burmistrzowi i Radzie Miasta Gdańska rozstrzygano na ich korzyść.

Ormianie cieszyli się w Gdańsku dobrą reputacją. Gdańszczanie byli zainteresowani ich obecnością w mieście oraz towarami, które przywozili.

Po włączeniu Gdańska do monarchii pruskiej kontakty ormiańsko-gdańskie uległy osłabieniu. Było to następstwem upadku Gdańska jako portu oraz następstwem wprowadzenia nowych porządków administracyjnych, znoszących dotychczasowe uprzywilejowanie kupców i rzemieślników. W XIX w. na Wybrzeżu przebywali nieliczni Ormianie. Zajmowali się oni nadal głównie handlem.

---

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej AP Gd.), Zespół Miasta Gdańska, księgi miejskie i Libri Memorandum kancelarii gdańskiej 1579–1584, sygn. 300, 59/12, s. 340.

<sup>10</sup> T. Mańkowski: *Kupcy ormiańscy w Gdańsku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1917–1919, t. 4, s. 181–185.

Na początku XX w. przybyło kilka rodzin ormiańskich, którzy osiedlili się na stałe. Członkowie ich rodzin podejmowali pracę w nowo tworzonych fabrykach i zakładach, m.in. w fabryce stolarki budowlanej, fabryce zapalek, olejarni, browarze, wytwórni sody.

Na początku lat 30-tych powstała ormiańska kolonia w Wejherowie. Osiedlili się tam Ormianie, podejmujący pracę przy budowie Gdyni. Przybywali oni głównie z województwa stanisławowskiego. Osadnictwu Ormian sprzyjały władze Gdyni, a zwłaszcza Komisarz Rządu Franciszek Sokół, przeniesiony do Gdyni w lutym 1933 r. ze stanowiska wicewojewody stanisławowskiego. Komisarz cenił Ormian jako ludzi przedsiębiorczych, dobrych organizatorów.

Nowy rozdział w kontaktach ormiańsko-gdańskich zarysował się po II wojnie światowej. Od 1945 r. znaczy się kolejna obecność Ormian w Gdańsku i na Wybrzeżu Gdańskim jako stałych mieszkańców. Skierowały ich tu głównie względy repatriacyjne. Przenieśli się tu głównie Ormianie z terenów południowo-wschodnich, wchodzących do II wojny światowej w skład Polski. Nagminnie były to przesiedlenia przymusowe. Rodziny kierujące się na Wybrzeże Gdańskie dobrowolnie brały pod uwagę np. szersze możliwości podjęcia pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami; możliwości edukacyjne, a zwłaszcza w zakresie szkolnictwa wyższego; możliwości osiedlenia się całych rodzin oraz osób zaprzyjaźnionych.

Współcześnie szacuje się, że na Wybrzeżu Gdańskim mieszka ok. 200 osób, mających rodowód ormiański. Są to osoby o bardzo wysokim stopniu asymilacji. Asymilacja ta rodzi nawet pytania: czy Ormianie mieszczą się w kategorii mniejszości narodowej? czy grupy etnicznej? Otóż, Ormianie są narodem wyróżniającym się dużą zdolnością przystosowania. Uczestniczą w życiu politycznym, ekonomicznym i społeczno-kulturalnym miejsca osiedlenia, nie eliminują świadomości swego pochodzenia. Typowe postawy w tym względzie zachowują Ormianie na Wybrzeżu Gdańskim. Ich przodkowie bardzo często przez kilka wieków związani byli z byłymi terenami Polski południowo-wschodniej. Tam w ciągu wieków wniknęli w całokształt polskiego życia narodowego; przyswoili polską kulturę, jej wartości, język, a nawet religię; nastąpiła głęboka ich polonizacja; jednak nie nastąpiło „zagłuszenie” wewnętrznego poczucia przynależności do narodu ormiańskiego. Nieodosobnio-

ne są w tym względzie postawy, że te same osoby, stwierdzające, że są Polakami równocześnie określają się jako Ormianie. O tym, że są Polakami zaświadcza ich obraz współczesnego życia, a więc uczestnictwo w życiu społeczno-politycznym, ekonomicznym, posługiwanie się językiem polskim (a w ogóle nieznanomość języka ormiańskiego), uczestnictwo w życiu religijnym (często całkowita nieznanomość obrządku ormiańskiego).

Poczucie ich odrębności determinują trzy podstawowe czynniki<sup>11</sup>:

1. Satysfakcja z historycznej przynależności do narodu ormiańskiego i korzeni w Armenii;
2. Zadowolenie z pochodzenia z rodziny ormiańskiej; nierzadko posiadającej szlachectwo;
3. Duma ze sławnych ormiańskich przodków, którzy chlubnie zapisali się w dziejach, polityki, gospodarki, nauki, kultury, sztuki, wojskowości.

Swe ormiańskie pochodzenie wskazuje obecnie na Wybrzeżu Gdańskim ok. 50 procent całej zbiorowości.

W budzeniu świadomości poczucia przynależności do wspólnoty ormiańskiej najistotniejszą rolę odgrywają:

1. Rodzina;
2. Kościół;
3. Koło Ormianistyczne.

Liczne rodziny ormiańskie przechowują w formie domowych archiwów pamiątki oraz dokumenty, obrazujące dokonania swych przodków, gromadzą ormianica; starannie poznają swe drzewa genealogiczne; utrzymują kontakty z krewnymi, często rozproszonymi po całym świecie. Archiwa rodzinne przekazywane są z pokolenia na pokolenia; przechowują je zarówno mężczyźni, jak i kobiety. W rodzinach tzw. mieszanych pamiątki rodzinne przechowują najczęściej mężczyźni.

W 1958 r. przybył do Gdańska kapłan obrządku ormiańskiego ks. Kazimierz Filipiak (1910–1992)<sup>12</sup>. 14 czerwca 1958 r. został mianowany rektorem kościoła św. Piotra i Pawła. W 1959 r. w kościele umieszczono obraz Matki Boskiej Łaskawej. Obraz przywiózł ks. Filipiak ze Stanisławowa. Obraz stanowi kopię wizerunku częstochow-

<sup>11</sup> M. Gizowski: *Ormiańska diaspora na Wybrzeżu, „Pomerania”*, 1992, nr 6, s. 35–36.

<sup>12</sup> S. Bogdanowicz: *Kościół św. Piotra i Pawła w Gdańsku*, Gdańsk 1993, passim.

skiego. Wykonany został na zamówienie pisarza gminy ormiańskiej w Stanisławowie; w 1742 r. umieszczony w stanisławowskim kościele ormiańskim; w 1937 r. został koronowany przez prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda<sup>13</sup>.

W 1976 r. została utworzona w zakrystii kościoła św. Piotra i Pawła kaplica ormiańska – Ormiańskie Sanktuarium Maryjne. Jej rektorem został ks. Filipiak. W 1958 r. został mianowany wikariuszem generalnym Prymasa Polski dla wiernych obrządku ormiańskiego.

Ks. Kazimierz Filipiak położył ważne zasługi w dziele krzewienia ormiańskości; służył idei konsolidacji Ormian. Pochodził z rodziny polsko-ormiańskiej z Podhala. Matka była Ormianką. Urodził się 24 stycznia 1910 r. we wsi Tymbark pod Limanową. Wykształcenie podstawowe zdobył w rodzinnej wsi. Następnie uczył się w IV Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie. Studia rozpoczął na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Po III roku studiów przeniósł się na Wydział Teologiczny. Tam spotkał kaznodzieję ormiańskiego arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza (1864–1938)<sup>14</sup>. Imponowały mu idee głoszone przez arcybiskupa. Starał się je realizować w swej działalności duszpasterskiej. W 1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pełnił służbę duszpasterską m.in. w Archikatedrze Ormiańskiej we Lwowie. Przez kilka lat był wikarym w parafii Najświętszej Marii Panny Łaskawej w Stanisławowie. W 1944 r. mianowano go tam proboszczem.

W 1946 r. w ramach porozumień przesiedleńczych został wywieziony do Opola. Otrzymał tam parafię pod wezwaniem św. Sebastiana. Po kilku miesiącach wyjechał z Opola na Podhale. Stamtąd z kolei do archidiecezji gnieźnieńskiej. Przez siedem lat pracował jednocześnie w dwóch parafiach: Pawłowo i Żydowo. W 1958 r. przeniósł się do Gdańska. Powierzono mu opiekę nad całkowicie zniszczonym w 1945 r. kościołem św. Piotra i Pawła. Przez 18 lat był jego rektorem.

Od pierwszych dni pobytu w Gdańsku objął opieką duszpasterską Ormian. Odprawiał dla nich nabożeństwa; niósł posługę w zakresie Chrztałów, ślubów, pogrzebów. We własnym mieszkaniu organizował

---

<sup>13</sup> S. Gawlik: *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza*, Kraków–Warszawa Struga 1988, s. 13.

<sup>14</sup> Por. S. Gawlik, *cyt. wyd.*



spotkania integracyjne. W 1991 r. z jego posług duszpasterskich korzystało ok. 50 osób przyznających się do ormiańkości na Wybrzeżu Gdańskim. Odwiedzał też inne skupiska Ormian w Polsce; dość regularnie z okazji święta Trzech Króli odwiedzał Ormian warszawskich.

W latach osiemdziesiątych zarysowała się tendencja odchodzenia Ormian od swego wyznania. Nie było to równoznaczne z zanikiem poczucia przynależności narodowej.

Mieszkanie ks. Kazimierza Filipiaka w Gdańsku, przy ul. Żabi Kruk 3 stanowiło swoistą oazę ormiańkości. Spotykali się tam Ormianie z różnych zakątków Polski i świata. Przypominano tam i budzono wartości kultury ormiańskiej. Ks. Filipiak zmarł 26 września 1992 r., przeżywszy 82 lata. Wobec braku duszpasterza ormiańskiego kaplica ormiańska obecnie nie jest czynna.

Od 15 grudnia 1988 r. przy Oddziale Gdańskim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego powstało Koło Zainteresowań Kulturą Ormian. W zebraniu założycielskim wzięło udział 18 osób. Obecnie Koło skupia ok. 30 osób. Cel działalności Koła określono w „Regulaminie”. Wskazuje się w nim m.in. „Rozwijanie zainteresowań kulturą Ormian poprzez inicjowanie i prowadzenie badań nad dziejami Ormian w Polsce, ich obyczajami i obrzędami, udziałem w życiu społecznym i gospodarczym, w rozwoju kultury i sztuki, jak również przez kultywowanie wiedzy o kulturze ludowej i historii Armenii, języku ormiańskim, historycznym i współczesnym piśmiennictwie, sztukach plastycznych, muzyce itp.”

W Kole skupiła się najbardziej aktywna społeczno-kulturalnie część społeczności ormiańskiej Wybrzeża. Na zebraniu założycielskim na przewodniczącego Koła wybrano Mariana Abgarowicza (1904 – 1987). Był on potomkiem królewskiego rodu ormiańskiego. Był głęboko zaangażowany w życie społeczno-kulturalne na Wybrzeżu Gdańskim. W 1946 r. osiedlił się na Żuławach. W latach 1946 – 1949 prowadził gospodarstwo rolne w Kościeleczkach pod Malborkiem. W 1949 r. przeniósł się do Gdańska. Przez wiele lat pracował w zieleni miejskiej; w ostatnich latach w administracji miejskiej w Gdańsku Oliwie.

Od początku lat siedemdziesiątych jego pasją było gromadzenie wiedzy o Armenii i Ormianach. Nawiązał liczne kontakty z Ormianami

i ormianistami w kraju i na świecie. Po utworzeniu Koła Zainteresowań Kulturą Ormian pozyskiwał do ich współpracy. W ostatnich latach życia przygotował opracowanie o swoim rodzie. Jest maszynopis, zatytułowany *Zestawienie wiadomości i materiałów dotyczących rodu Abgarowiczów*. Od 6 stycznia 1988 r. funkcję przewodniczącego Koła pełni Antoni de Oroszeny Bohdanowicz. Należy do grona aktywnych działaczy społecznych na Wybrzeżu. Wywodzi się ze starej rodziny ormiańskiej z Podola. Urodził się 19 maja 1920 r. w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie jego ojciec Franciszek pełnił funkcję starosty. Od 1945 r. związany jest z Gdańskiem. Tu ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Gdańskiej.

Koło Zainteresowań Kulturą Ormian ma swą siedzibę w Oddziale Gdańskim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Gdańsku Oliwie, ul. Cystersów 15A. Skupia ono głównie osoby w wieku emerytalnym. Przybyli na Wybrzeże po 1945 r. wywodzą się z b. terenów Polski południowo-wschodniej. Nierzadko powiązani są związkami krwi.

Ormianie na Wybrzeżu Gdańskim są społecznością starannie wykształconą. Ok. 90 procent legitymuje się wykształceniem wyższym. Pracują w szkolnictwie wyższym, służbie zdrowia, głównych instytucjach przemysłu i handlu. Często zajmują kierownicze stanowiska oraz samodzielne stanowiska pracy. Cieszą się wysokim prestiżem społecznym w miejscach pracy.

Okolo 80 procent społeczności ormiańskiej na Wybrzeżu ma pochodzenie inteligenckie o tradycjach szlacheckich i ziemiańskich. Ogólnie jest to społeczność dobrze sytuowana w sferze materialno-finansowej.

Znaczący jest udział Ormian na Wybrzeżu w dziele rozbudowy przemysłu stoczniowo-okrętowego, organizacji portów, rozwoju handlu, tworzenia szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza Akademii Medycznej w Gdańsku, zalesiania terenów nadmorskich, rozwoju sadownictwa i ogrodnictwa działkowego.

Wśród zasłużonych osobistości Wybrzeża Gdańskiego należy wymienić m.in. Tadeusza Jakuba Agopsowicza, pracownika naukowego Politechniki Gdańskiej, Mariana Baczyńskiego również pracownika naukowego Politechniki Gdańskiej, Ewę Katarzynę Bąkowską, eksperta obrotów międzynarodowych „POLCARGO”, Eleonorę Elżbietę

Bogdanowicz, radiooficera marynarki handlowej, Antoninę Bogdanowicz-Pawlak, leśnika, Marię Bugno z Jaworskich, pedagoga i bibliotekarza, Natalię Dawidowicz-Dobrowolską, lekarza medycyny, Jadwigę Dobrowolską-Siemieńską, pisarkę, Władysława Dobrowolskiego, chemika i ekonomistę, Stanisławę Fleszerową-Muskat, literatkę i dziennikarkę, Romanę Kucharską, działaczkę społeczną, Marię Severin z Nikorowiczów, chemika, Teresę Janinę Skibicką-Uhacz, architekta, Czesława Zygmunta Skibickiego, magistra inżyniera elektryka, Klementynę Annę Świcę z Amirowiczów, profesor Akademii Medycznej w Gdańsku, Joannę Torosiewicz, pracownika służby zdrowia, Zofię Marię Teresę Torosiewicz, działaczkę społeczną, Izę Turzyńską z Zachariasiewiczów, urzędniczkę bankową, Władysława Jana Zachariasiewicza, specjalistę handlowego.

Ormianie Wybrzeża Gdańskiego wykazują duże zainteresowanie regionem swego dzieciństwa i młodości oraz ojczyznę praprzodków, tj. Armenią. Chętnie odwiedzają regiony te jako turyści; zbierają o nich informacje; szczepią zainteresowanie tymi regionami swym dzieciom i wnukom.

Młodsze pokolenie mimo nieuczestniczenia w organizacyjnych formach życia ormiańskiego identyfikuje się z ormiańskim rodowodem.

Ormianie polscy, a w tym również mieszkający na Wybrzeżu postrzegani są w wymiarze stereotypu. W stereotypie tym jako pozytywne cechy wymienia się<sup>15</sup>:

1. Ogólne zdolności przystosowawcze, wynikające z ciężkich doświadczeń dziejowych;
2. Umiejętność dostosowania się do określonych okoliczności i sytuacji;
3. „Ogólną „zazdrość”, „Przebiegłość” i „spryt”;
4. Radzenie sobie w ciężkich i niesprzyjających okolicznościach i warunkach;
5. Chęć osiągnięcia i zdobywania w nowych warunkach odpowiedniej pozycji społecznej i materialnej;
6. Przyzwyczajenie się do zmieniających się warunków politycznych, gospodarczych, społecznych, a nawet geograficznych

<sup>15</sup> Por. M. Gizowski: *Ormianie na Wybrzeżu Gdańskim*. Praca magisterska, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1991, s. 32–41.

7. Przyzwyczajenie się do częstego przemieszczania się i ponownego osadnictwa (co nie wynika tylko z uwarunkowań politycznych, ale ma często podłoże ekonomiczne);
8. Poczucie wewnętrznej siły, zdolności oraz różnych predyspozycji.

Cechy te miały istotne znaczenie dla adaptacji Ormian na Wybrzeżu Gdańskim nie tylko ze względu na nowe środowisko społeczne, ale przede wszystkim na warunki wynikające z powojennej rzeczywistości. Wybrzeże Gdańskie stwarzało obiecujące perspektywy zatrudnienia, kariery zawodowej, kontynuacji nauki oraz dalszego kształcenia, a również aktywizacji społecznej.

W pierwszych latach powojennych największe trudności w adaptacji Ormian na Wybrzeżu Gdańskim ujawiły się w różnych sferach życia codziennego, co było wynikiem tzw. przyspieszonych procesów społecznych dyktowanych ogólną polityką państwa oraz sankcjonowanym nowym prawodawstwem. Ormianie wywodzący się nagminnie z „dostatku materialnego” musieli dostosować się do rzeczywistości tzw. „dołów społecznych”. Niemało osób rozstało się wtedy na zawsze ze swą ormiańskością. W ogóle w pierwszych latach powojennych społeczność ormiańska nie ujawniała swego rodowodu. Zmiany w tym względzie nastąpiły w połowie lat 60-tych. Ormianie byli wtedy w pełni zaasymilowani na Wybrzeżu Gdańskim. Ormiańskość stała się dla nich sferą całkowitej prywatności.

Na początku lat 80-tych po utworzeniu Koła Zainteresowań Kulturą Ormian niektórzy Ormianie zaczęli bardziej otwarcie wskazywać na swoje korzenie; nie spotkali się jednak ze zrozumieniem społecznym, bowiem społeczeństwo polskie nie jest dobrze zorientowane w problemach ormiańskich. Ormian często utożsamia się z Rosjanami. Wtedy też ks. Filipiak zmienił napis nad drzwiami kaplicy z „Ormiańskie Sanktuarium Maryjne” na „Sanktuarium NMP Łaskawej Stanisławowskiej”<sup>16</sup>.

Ormianie na Wybrzeżu rozproszeni są po całym Trójmieście oraz innych miastach. Osiedlali się w ośrodkach miejskich a nie na wsiach od pierwszych lat powojennych. Najczęściej zajmują mieszkania w domach wielorodzinnych bądź w blokach jako rodziny jednopokoleniowe. Starsze osoby mieszkają najczęściej samotnie. Rodziny posiadają dwoje

---

<sup>16</sup> M. Bołtryk: *Ormiański walc*, „Kontrasty” (Białystok), 1989, nr 6, s. 17.

bądź jedno dziecko; przywiązują dużą wagę do starannej ich edukacji; w której szczególne miejsce zajmuje nauka języków obcych; przywiązują też dużą wagę do poznawania świata. Podróże traktują jako ważną część wykształcenia ogólnego.

Czas wolny wypełniają często aktywnością społeczną oraz uczestnictwem w życiu kulturalnym. Włączają się w działalność różnych organizacji i towarzystw. Widoczna jest ich działalność w organizacjach branżowych, gdzie dają się poznać jako wysokiej klasy specjaliści i dobrzy organizatorzy; w organizacjach społeczno-kulturalnych oraz charytatywnych jako inspiratorzy oraz realizatorzy różnych akcji, przedsięwzięć oraz działań.

Ormianie Wybrzeża są częstymi gośćmi instytucji uczestnictwa kulturalnego, tj. teatrów, kin, muzeów, galerii. Uczestniczą w odczytach i wykładach instytucji i towarzystw.

W życiorysach wielu Ormian wybrzeżowych znaczą się lata niewoli zesłań do łagrów syberyjskich oraz więzienia, czego doświadczyli w latach II wojny światowej oraz pierwszych latach po jej zakończeniu. Więzieni byli głównie za działalność w szeregach Armii Krajowej, np. Juliusz Marian Baczyński za działalność w 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej przebywał na zesłaniu w łagrach 12 lat.

W społeczności tej znaczą się uczestnicy wojny obronnej 1939 r, uczestnicy partyzantki AK na Kielecczyźnie, aktywni działacze powstania warszawskiego. Wywodzą się oni często z rodzin o dużych tradycjach patriotycznych, np. ojciec Eleonory Elżbiety Bogdanowicz – Władysław był obrońcą Lwowa, chorążym Polskiej Organizacji Wojskowej marynarzem ORP „Krakowiak”.

Ormianie Wybrzeża zaznaczyli swą aktywność społeczno-polityczną w latach osiemdziesiątych. Niemało ich przedstawicieli głęboko zaangażowało się w działalność NSZZ „Solidarność”, np. Władysław Dobrowolski był członkiem Zarządu Regionu, doradcą przewodniczącego związku oraz członkiem Koła Kombatantów „Solidarności”. W działalności politycznej nie wskazywali swej ormiańskości, a podkreślali polskość.

Ogólnie należy stwierdzić, że Wybrzeże Gdańskie zajmuje ważne miejsce w diasporze ormiańskiej. Na przestrzeni wieków chętnie przybywali tu Ormianie i osiedlali się. Doświadczali w osadnictwie przychyln-

ści ze strony czynników oficjalnych oraz miejscowej społeczności; dobrze aklimatyzowali się; aktywnie włączali się w nurt życia ekonomicznego oraz społeczno-kulturalnego i politycznego; nie mało nazwisk Ormian chlubnie wpisało się w dzieje Gdańska i regionu. Społeczność charakteryzuje wysoki stopień spolonizowania; jest jednak świadoma swego pochodzenia narodowego. Ważną rolę w budzeniu świadomości narodowej spełniają badania nad dziejami Ormian w Polsce oraz w poszczególnych regionach.

W życiu kulturalnym Ormian bardzo ważne miejsce zajmuje swoisty kult książki. Książki dla Ormian stanowiły na przestrzeni wieków relikwie narodowe. Uzasadnić można to m. in. tym, że „świadomości ormiańskiej towarzyszyło zawsze poczucie zagłady. I związana z tym żarliwa potrzeba ratunku. Potrzeba ocalenia swojego świata. Skoro nie można go uratować milczeniem, niech zachowa się jego pamięć. Okręt utonie, ale niechże pozostanie dziennik kapitana”<sup>17</sup>. W okresie zawieruch wojennych Ormianie zakopywali książki do ziemi. Wiadomości o miejscu ich ukrycia przekazywane były z pokolenia na pokolenie. By uchronić książki przed zagładą Ormianie zajmowali się ich kopiowaniem. Przenosząc się z różnych miejsc zamieszkania zabierali ze sobą księgozbiory. Ważne miejsce zajmują w nich ormianika.

Osadnictwo ormiańskie na Wybrzeżu Gdańskim do II wojny światowej miało charakter jednostkowy. Na stałe osiedlały się tu nieliczne rodziny. Rodziny te również po kilku czy kilkunastu latach przenosiły się na tereny Polski południowo-wschodniej; często do Lwowa bądź Stanisławowa. Po II wojnie światowej osadnictwo ormiańskie na Wybrzeżu spowodowane było głównie przymusowym przesiedleniem, wynikającym ze zmiany granic Polski. Osadnictwo to mieściło się w ramach ogólnych procesów przesiedleńczych na ziemiach polskich, jak też miało swą specyfikę. Generalnie Ormianie przesiedlani byli po II wojnie światowej na tereny Polski południowej. Kierowano ich do Krakowa, Katowic, Opola, Wrocławia. Na Wybrzeże Gdańskie, jak i w ogóle na tereny Polski północnej przybywali na tzw. „własną rękę”. Musieli tu sami znaleźć miejsce zamieszkania, osiedlając się na Wybrzeżu traktowani byli jako Polacy. Na tle innych narodowości, np. Białorusinów, Ukraińców łatwiej się adoptowali i asymilowali. Przyczyniali się tym samym do rozwoju regionu.

<sup>17</sup> R. Kapusiński: *Kirgiz schodzi z konia*, Warszawa 1974, s. 39–40.